

II Księga Samuela

Rozdział 18

1. Potem Dawid zrobił przegląd wojennego ludu, który mu towarzyszył, i ustanowił nad nimi wodzów oraz dowódców setek. 2. Dawid także powierzył lud: Trzecią część pod dowództwo Joaba, trzecią część pod dowództwo Abiszaja, syna Ceruji, brata Joaba, i trzecią część pod dowództwo Itaja, Gitejczyka. Przy czym Dawid oświadczył ludowi: Postanowiłem również z wami wyruszyć. 3. Jednak lud odpowiedział: Nie wyruszysz! Gdybyśmy musieli iść do tyłu – nie zwrócą na nas uwagi i choćby połowa z nas zginęła – nie zwrócą na nas uwagi; bo ty obecnie sam jesteś, jak nas dziesięć tysięcy. Dlatego teraz lepiej, abyś był nam do pomocy z miasta. 4. A król do nich powiedział: Uczynię, co uważacie za dobre. Potem król stanął obok bramy, podczas gdy cały lud przechodził setkami i tysiącami. 5. Zaś król polecił Joabowi, Abiszajowi i Itajowi: Bądźcie mi ostrożni z młodzieńcem, z Absalomem! A cały lud słyszał, jak król rozkazał wszystkim wodzom odnośnie Absaloma. 6. Tak lud wyruszył w pole przeciwko Israelowi. Po czym stoczyli bitwę w efraimskim lesie. 7. I tam, przez sługi Dawida, lud israelski został porażony tak, że owego dnia nastąpiła wielka klęska – poległo dwadzieścia tysięcy. 8. Bo gdy bój się rozproszył na przestrzeni całej okolicy, tego dnia las wytepił więcej niż miecz. 9. A Absalom zetknął się przypadkowo ze sługami Dawida. Mianowicie Absalom jechał na mule, a muł dostał się między rozgałęzienie wielkiego dębu, tak, że swą głową zaczepił o dąb. I gdy muł, co był pod nim, popędził dalej zawisnął między niebem, a ziemią. 10. Spostrzegł to ktoś i doniósł Joabowi, mówiąc: Oto widziałem Absaloma, który zawisł na dębie! 11. A Joab odpowiedział człowiekowi, który mu przyniósł tę wiadomość: Jeśli go widziałeś, czemu go nie zabiłeś, tam, na miejscu? Moją rzeczą byłoby ci dać dziesięć srebrnych szekli i jeden pas. 12. Zaś ów człowiek odpowiedział Joabowi: Choćbym miał odważonych na mojej dłoni tysiąc srebrnych szekli – nie podniósłbym mojej ręki na królewskiego syna. Przecież w naszych uszach król polecił tobie, Abiszajowi i Itajowi, mówiąc: Niech każdy mi strzeże tego młodzieńca, Absaloma. 13. A gdybym obłudnie postąpił względem niego, to przecież przed królem nic nie zostaje zatajone – wtedy ty byś stał z daleka. 14. Więc Joab zawołał: W takim razie nie zatrzymam się dłużej z tobą! Potem pochwycił trzy drzewce i wbił je w serce Absaloma. Jednak gdy jeszcze żył w gąszczu dębu, 15. przyskoczyło dziesięciu z sług, giermków Joaba – dobili Absaloma oraz go uśmiercili. 16. Po czym Joab kazał uderzyć w trąbę, więc lud wrócił z pościgu za Israelem, gdyż Joab zatrzymał lud. 17. Następnie wzięli Absaloma i wrzucili go do wielkiego dołu w tym lesie oraz ustawili nad nim ogromny stos kamieni. Zaś Israelici się schronili, każdy do swojego namiotu. 18. Lecz Absalom już za swojego życia wystawił sobie pomnik, który jest w królewskiej dolinie; gdyż powiedział: Nie mam syna, który by przekazał pamięć o moim imieniu! Zatem nazwał pomnik od swojego imienia. I dlatego nazywają go pomnikiem Absaloma aż do dzisiejszego dnia. 19. Zaś Achimaac, syn Cadoka, zawołał: Chętnie bym pobiegł i przyniósł królowi wieść, że WIEKUISTY wymierzył sprawiedliwość w stosunku

do jego wrogów. **20.** Zaś Joab do niego powiedział: Ty nie będziesz dzisiaj zwiastunem; innego dnia wieść przyniesiesz. Jednak dziś wieści nie przynoś, bo zginął królewski syn. **21.** I Joab powiedział do Kuszyty: Idź, powiedz królowi, co widziałeś! Więc Kuszyta pokłonił się Joabowi i pobiegł. **22.** Jednak Achimaac, syn Cadoka, dalej podjął rozmowę i powiedział: Niech będzie, co chce! Chciałbym i ja pobiec za Kuszytą! Ale Joab odpowiedział: Czemu chcesz biec, mój synu? Nie dla ciebie przygotowana nagroda! **23.** Więc odpowiedział: Niech będzie, co chcę – pobiegnę! A Joab do niego powiedział: Tak, pobiegnij! Zatem Achimaac pobiegł drogą przez pole oraz wyprzedził Kuszytę. **24.** Zaś Dawid właśnie siedział pomiędzy dwoma bramami. A strażnik wszedł na taras bramy przy murze, podniósł swoje oczy i spostrzegł, że oto ktoś sam biegnie. **25.** Więc strażnik się odezwał oraz oznajmił to królowi. A król powiedział: Jeżeli jest sam jeden, to w jego ustach pomyślna wieść! Zaś on zbliżał się coraz bardziej. **26.** Wtem strażnik spostrzegł drugiego człowieka, który też biegł. I zawołał do odźwiernego, mówiąc: Oto biegnie sam jeden człowiek! Wtedy król powiedział: I on przynosi pomyślną wieść! **27.** A strażnik powiedział: Bieg pierwszego wydaje mi się biegiem Achimaaca, syna Cadoka. Więc król powiedział: To dobry człowiek oraz przychodzi z dobrą wieścią! **28.** A Achimaac zawołał oraz powiedział do króla: Pokój! I pokłoniwszy się przed królem twarzą ku ziemi, dodał: Wysławiony WIEKUISTY, twój Bóg, który wydał ludzi, co podnieśli rękę przeciwko mojemu panu, królowi! **29.** Zaś król zapytał: Czy zdrow młodzieniec Absalom? Zatem Achimaac odpowiedział: Widziałem wielkie zbiegowisko, gdy Joab wysłał królewskiego sługę oraz twojego sługę, ale się nie dowiedziałem, co się stało. **30.** A król powiedział: Usun się i stań tu! Więc się usunął i stał, **31.** gdy właśnie przybył Kuszyta. A Kuszyta zawołał: Niech mój pan i król pozwoli sobie opowiedzieć, bo dzisiaj WIEKUISTY wymierzył ci sprawiedliwość, wobec wszystkich, który powstali przeciw tobie! **32.** Zatem król zapytał Kuszytę: Czy jest zdrowy młodzieniec Absalom? A Kuszyta odpowiedział: Oby wiodło się temu młodzieńcowi jak wszystkim wrogom mojego pana i króla oraz wszystkim, co powstali przeciw tobie do złego.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012